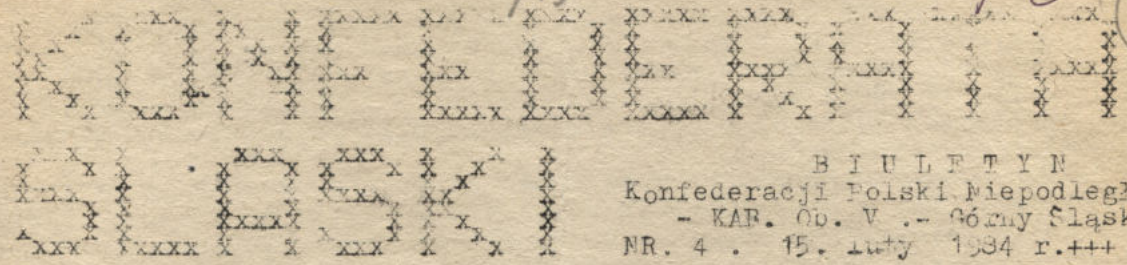


8/73

73

7



BIULETYN
 Konfederacji Polskiej Niepodległej
 - KAR. Ob. V. - Górnego Śląska -
 NR. 4 . 15. lutego 1984 r.+++

Kolejny numer biuletynu poświęcamy sytuacji w jakiej znajdują się, przywódcy Konfederacji Polskiej Niepodległej oraz NSZZ "Solidarność" w więzieniu w Barczewie. W związku z powyższym zamieszczamy prawie pełny tekst listu otwartego, napisanego przez Romualda Szeremietiewa w Barczewie. +++ Sz. Pan Christopher Pobiski - "The Financial Times" - +++ Na konferencji prasowej /10.01.84/ otrzymał Pan od J.Urbana wyjaśnienie, że "realnie ten status /więźnia politycznego/ wydaje się nam właściwy i humanitarny. Mówiłem o różnych składowaniach i ulgach, z których korzystają osoby skazane z motywów politycznych /.../, które zostały wprowadzone zarządzeniem ministra sprawiedliwości". W związku z tym oświadczeniem kieruję na Pańskie ręce poniższe informacje.

W więzieniu w Barczewie, uznawanym oficjalnie za jedno z trzech najlepszych więzień PRL, od lata 1983 przebywają E.Buśka, Wł.Frasyniuk, P.Kosmowski, J.Kropiwnicki, A.Szowik, L.Moczulski, T.Grański, R.Szeremietiew. Syt. I. Nie jesteśmy osadzeni na osobnym oddziale, ale w pawilonie gdzie poza nami osadza się kamnie więźniów niebezpiecznych, oraz gdzie umierają sa więźniowie chorzy na zółtaczkę/zakażną. Wszystkich osadzonych dozaczają wspólni strażnicy, którzy pobierają dodatek za prace w warunkach szkodliwych dla zdrowia, a więźniowie chorzy zakażnie i zębami korzystają ze wspólnej kuchni. Naczelnik więzienia w Barczewie zaprzęty oświadczył stanowczo, że nie na żadnego zarządzenia ministra sprawiedliwości o odmiennym traktowaniu więźniów politycznych /!/, mamy być traktowani tak jak więźniowie kryminalni. Po akcji protestacyjnej /w tym wielodniowa głódówka/ jesienią 83 uzyskaliśmy część uprawnień wymienianych niegdyś przez J.Urbana. W dniu 7.12.83 z. zostaliśmy ich pozbawieni.

1. Odebrano nam możliwość uczenia się jęz.angielskiego. Zezwolenie Centralnego Zarządu Zakładów Karnych na prowadzenie nauki wydane J.Kropiwnickiemu, okazało się bezskuteczne - zabrano podręczniki itp.
2. Odebrano nam prawie wszystkie książki /pozostawiono po 3 na osobę a R.Szeremietiewowi odmówiono zgody na pisanie pracy doktorskiej.
3. Odebrano nam własne ubrania, obuwie, koce itp.
4. Wprowadzono ścisłą izolację /niemożność porozumiewania się/.

II. Naczelnik więzienia J. Intrzykowski pozbawił też nas uprawnień regulaminowych z których korzystają bez ograniczeń więźniowie kryminalni również ci osadzeni na naszym oddziale. I tak :

1. Pozbawiono nas prawa widzeń z rodzinami.
2. pozbawiono nas prawa wysyłania i otrzymywania korespondencji.
3. pozbawiono nas prawa otrzymywania talonów na paczki żywnościowe.
4. dopóki mieliśmy widzenia nie pozwalano na podawanie nam żywności.
5. pozbawiono nas więziennej zwierzchniej odzieży /kurtek, czapek/ i obuwia.
6. pozbawiono nas własnych szalików, rekawic, czek, nauszników etc.
7. pozbawiono nas własnych maszyn elektrycznych do gotowania.
8. pozbawiono nas prawa zakupu art.spożywczych w kaitynie.
9. pozbawiono nas dostępu do telewizji i innych zajęć świetlicowych ogólnie dostępnych więźniom.
10. Ostatnio, od dwa tygodni postawiono nas uczestnictwa w niedzielnej Mszy Świętej ... !!!/

Ponadto wobec braku oddzielenia zwierzchniej nie możemy korzystać ze spacerów /od 7.12.83/ ani razu nie byliśmy na spacerze/. Nie możemy też korzystać z kąpieli w obawie przed zakażeniem zółtaczką. Miejscowa służba zdrowia ogranicza się do obdukcji po pobiciach, aby zaprotokołować że "ślizgów brak", albo "nieznaczne obdarcie naskórka". Skargi więźniów na dolegliwości chorobowe są ignorowane. Szczególnie drastycznie wygląda to w przypadku A.Szowika, którego o stan wymaga hospitalizacji. Od. str. 2

Obecnie Naczelnik więzienia zaczął nam zabierać materace i białe ścierki, zmuszając do spania na gołych deskach pryczy, pod przykryciem cienkich kocy więziennych, wydawanych tylko na noc. W takich warunkach przetrzymują od ponad tygodnia J. Kropiwnicki i A. Słowik, a wedle zapowiedzi Naczelnika Łutrzykowskiego w ciągu najbliższego tygodnia spotka pozostałych więźniów.

III. Funkcjonariusze służby więziennej stosują wobec nas różne represje. 1. Byli szarpani i bici A. Słowik /najczęściej, ostatnio 3.01.84/, E. Bałucki, P. Bednarz /wywieziony 10.01.84 do Wrocławia - Red/, E. Bałucki, Wł. Frasyński, P. Kosmowski. Należy tu dodać, że zacinanie więźniów politycznych i dawanie powodów do stosowania siły. 2. Od ponad tygodnia w warunkach ścisłej izolacji-samotnie w celi-przetrzymywany jest Wł. Frasyński. 3. Zmuszają nas do korzystania z łaźni używanej przez chorych zakaźnie. Dyrektor więziennego szpitala dr. Sobolewski, po naszych licznych skargach odkażeniach łaźni, polecił wymyć podłogę dezolem, zapewniając, że jest to środek wystarczający by uniknąć zakażenia żółtaczką. 4. Przetrzymano i ostatecznie zatrzymano nasze skargi kierowane do władz zwierzchnich Naczelnika więzienia. Nie przeprowadzono też kopii skarg wysłanych do adwokatów i do Episkopatu Polski. Wspomniane pisma zatrzymał dyrektor Okręgowej Zarządu Zakładów Karnych w Olsztynie p.k. Kalczyński, szwagier Naczelnika Barczewa. 5. Szczególna szykana jest uniemożliwienie E. Bałucki zobaczyć się od dwu lat z żoną i 4-letnim synem, którym władze PRL odmawiają wizy wyjazdowej. /Jest to jeden z postulatów strajkujących więźniów-Red/. 6. Ostatnią formą szykan, zastosowaną przed tygodniem wobec A. Słowika i J. Kropiwnickiego jest przeniesienie ich do najsurowszego rygoru więzienia /tzw. P-1/. Jest to rygor nadawany najgroźniejszym przestępcom - mordercy, gwałtociiele, - W kolejności rygor ten ma być zastosowany wobec pozostałych więźniów politycznych.

IV. Szczególne okoliczności więzienia nas. Przebywamy w wydudowanym przez Niemców w latach trzydziestych pawilonie typu Sachsenhausen-Zoli, wersja z oboma kondygnacjami pod ziemią. Umieszczeni jesteśmy na parterze, w celach o pow. ok. 6,5 m² - przeznaczonych przez Niemców dla 1-2 więźniów /my siedzimy po 2 lub 3/. Ciele są prawie całkowicie zastawione pryzmami, stołami itp. tak, że najwyżej 1 osoba może chodzić. Drewniana podłoga, w niektórych celach częściowo przegniła, położona jest na betonowej wykładzinie bezpośrednio wyłożonej na ziemi. Grzyb na ścianie ostatnio przymalowany. Pawilon ten służy dla więźniów karnych oraz dla przestępców hitlerowskich /E. Koch/-przeniesiony do separatu szpitalnej, materace po nim odziedziczył L. Moczulski i T. Stański, a prycze P. Kosmowski.

V. PROTEST. Od 7 grudnia 83 roku, w następstwie pozbawienia nas wyliczonych wyżej uprawnień, rozpoczęliśmy protest - głodówkę sztafetową, która kolejno celami prowadzi więźniowie każdej z naszych czterech celi. W dniu 17.01.84 zważono nas i okazało się, że w stosunku do listopada, każdy stracił po kilka kilogramów /najwięcej A. Słowik, J. Kropiwnicki, L. Moczulski/. Jest charakterystyczne, że przedstawione postępowanie Naczelnika więzienia ma miejsce w stosunku do specjalnie wybranej grupy osób /przewodniczący i zastępcy regionów NSZZ "S", przywódca ESPP i przywódców K.P.N./ Nie ulega wątpliwości, że postępowanie Naczelnika jest znane i akceptowane przez jego przełożonych - nie czyni on zresztą z tego tajemnicy powołując się na bezpośrednie instrukcje M. Rakowskiego.

Z pewnością władze więziennictwa dążą do złamania moralnego uwiecznionych. Jesteśmy traktowani gorzej, niż więźniowie kryminalni. Taki jest faktyczny status więźnia politycznego z którego korzystamy, a który J. Urbán uważa za "właściwy i humanitarny".

Proszę traktować ten tekst jako list otwarty. Proszę też przyjąć wyrazy uznania dla trudnej pracy Pań i Pańskich Kolegów.

+++ Wiezienie BARCZ-EWO, 17.I.84 + /- / Ronald Szeremietiew.

W podobnie trudnych warunkach przebywają więźniowie polityczni w Strzelinie, Braniewie i innych. NIE ZAPOMNIAMY O NASZYCH PRZYWÓDCACH !!!

Odnosnie "WYBORÓW" zgłodnie z apelen TKE NSZZ "S" oraz władz K.P.N. propagujemy akcje BOJKOTU ! - OGŁOSZ GŁODOWAĆ - IDZ GŁOSOWAĆ !!!
Informacje w następnych numerach + K.A.B. 01. V. X OBNA 5 ZR.